№ 17. Włodawa, dn. 15 września 1924 r. Rok II.

Prenumerata:
numer pojed. 30 gr.
miesięcznie 60 gr.
kwartalnie 2,40 gr.
rocznie 6 zlp.

ZIEMIA WŁODAWSKA

ORGAN SAMORZĄDOWO-SPOŁECZNY.

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Adres Redakcji i Administracji: Sejmik Powiatowy we Włodawie.

Zadania Sejmiku Włodawskiego

Nietylko w powiecie naszym ale naogół w całym kraju słyszy się narzekania na Sejmiki. Narzekają ludziska, że Sejmiki nic nie robią, że pobierają wiele podatków, że naogół lepiej byłoby, aby raz już wreszcie te wszystkie samorządy djabli wzięli. Niema — jak to mówią — dymu bez ognia, więc i w tem narzekaniu jest jakaś cząsteczka prawdy. Rzeczywiście w niektórych powiatach Sejmiki niewiele zdziałały, a płacone przez ludność podatki prawie całkowicie szły na płace urzędnicze. Tyczy się to i Sejmiku włodawskiego. Przecież Sejmik istnieje już od r. 1919, a doprawdy przez pierwsze 3 lata swego istnienia bardzo niewiele zdziałał dla dobra powiatu. Pewien rozmach w robocie zaczyna się dopiero od r. 1922 t. j. od czasów rządów nowego Wydziału i tegoż Przewodniczącego starosty p. Wielanowskiego. Dopiero bowiem w 1923 i 1924 roku zamierzenia Sejmiku i Wydziału Powiatowego zaczęły się przeobrażać w czyn. Wybudowano sierociniec we Włodawie, założono szpital sejmikowy, nabyto 8-morgową parcelę, zaczęto uprawiać wiklinę, wybudowano budynki gospodarcze, założono szkołę koszykarską, wybudowano cegielnię w Sobiborze, założono fabrykę wyrobów betonowych i dachówek cementowych, urządzono ognisko kultury rolniczej w Hańsku, przeprowadzono konserwację częściową szos i wreszcie wybudowano piętrowy budynek szkoły koszykarskiej.

Jeżeli się weźmie pod uwagę, iż tych prac dokonywano w czasie waluty niestałej i przy zredukowanym zespole urzędniczym, to pomimo wszelkich uprzedzeń tak do Wydziału jak i Przewodniczącego ze strony niektórych osobników, to jednak zupełnie bezstronnie musimy przyznać, że w miarę rozporządzalnych środków pieniężnych, samorząd powiatowy nienajgorzej gospodarzył. A tych funduszów z roku na rok nietylko nasz Sejmik, ale wogóle wszystkie Sejmiki w Polsce miały coraz mniej. Według zestawienia Przewodniczącego Sejmiku skierniewickiego p. Gajewskiego, Sejmiki w b. zaborze rosyjskim, wydały przeciętnie na jednego mieszkańca w 1919 r. 1 zł. 30 gr., w 1920 — 50 gr., a w 1921 r. — 66 gr., zaś stosunek ten w latach 1922 i 1923 był jeszcze gorszy. Utarło się zdanie, że Niemcy w powiatach b. okupacji niemieckiej, za czasów swego rządzenia, daleko więcej w Sejmikach zdziałali, aniżeli za czasów niepodległości, ale nad jednem się nie zastanawiamy, że wówczas opodatkowanie na rzecz samorządów powiatowych było o 5—7 razy wyższe — jeżeli idzie o podatki pośrednie — a 2 razy o ile idzie o podatki gruntowe. Podatków tych jednak należy przyznać, ludność nie odczuwała, a to dzięki jedynie brakowi waluty stałej.

Musimy przecież sobie powiedzieć, że podatki samorządowe zmniejszyć się nie mogą, gdyż z tą chwilą dochody Sejmiku szłyby chyba tylko na utrzymanie urzędników, co w interesie ludności powiatu nie jest, a wiemy przecież, że czem mniej się wydaje na podniesienie powiatu przez Sejmik, tem więcej kosztują urzędnicy. Typowym takim przykładem są Rady Powiatowe Małopolski, gdzie 30 proc. budżetu pochłaniają płace urzędnicze, chociaż tych urzędników jest zaledwie 2 do 3. Żaden bowiem Sejmik bez urzędników obejść się nie może i czy n. p. buduje się rocznie pół km. szosy czy 5 km., to jednak inżyniera Sejmik musi opłacać. To samo tyczy się i innych urzędników, jak kasjer, sekretarz i t. p.

Aby jednak uzyskać większą sumę podatków z ludności, należy podnieść jej stan zamożności, a to tylko może właśnie uczynić przez mądrą i celową gospodarkę Sejmik.

Każdy przeto samorząd powiatowy powinien obmyśleć plan działalności swej i to na długie lata i plan ten częściowo wykonywać, aby w ten sposób podnieść dobrobyt ludności.

Zastanówmy się przeto jakie zadanie ma przed sobą Sejmik włodawski.

Przedewszystkiem więc należy zwrócić uwagę na budowę szosy, a zwłaszcza szosy łączącej 2 krańce powiatu t. j. Włodawę z Parczewem.

Projekt Sejmiku budowania szosy przez Brus do Sosnowicy uważałbym za niepożądany, gdyż właśnie dla podniesienia dobrobytu w powiecie należy ułatwić producentom dostawę ziemiopłodów do stacji kolejowych t. j. przeprowadzić z Włodawy przez Wyryki, Krzywowierzba, Kodeniec, Nitłochy, Uhnin, Dębową Kłodę do Parczewa.

Wprawdzie zadanie to nielada, gdyż oddalenie Włodawy od Parczewa wynosi 50 wiorst, ale przecież chociażby budując przez 10 lat — możemy uzyskać połączenie. Tu należy zaznaczyć, że przy budowie szosy ludność powiatu miałaby zarobek, czy to przy dostawie kamieni z gminy Wyryk, czy

Turna, czy też przy robotach ziemnych czy pokładowych i zapłacone podatki ludności w znacznej części wróciłyby się.

Drugiem zadaniem Sejmiku byłoby podniesienie rolnictwa i ułatwienie zbytu produktów rolnych.

Cóż przeto w tym kierunku może Sejmik zdziałać? Przedewszystkiem ludności należy dostarczyć dobrego ziarna do siewu. To można uskutecznić przez hodowanie zbóż nasiennych nadających się do naszego powiatu, w ognisku kultury rolnej w Hańsku. Ta akcja została już zapoczątkowaną przez Sejmik, i o ile wiem, tego roku zaprowadzono siewy zbóż nasiennych.

Również Sejmik przez swego agronoma powinien pośredniczyć w zakupie sztucznych nawozów.

Wprawdzie niektórzy sądzą, że wogóle sprawy podniesienia rolnictwa należy pozostawić organizacjom rolniczym jak n. p. Kółkom rolniczym

Sądzę jednak, że te sprawy załatwiane przez Sejmik przy pomocy specjalnej komisji rolnej i agronoma większą przyniosłyby korzyść ludności; aniżeli przez Kółka rolnicze.

Ziemstwa rosyjskie wzięły sprawy rolne w swą opiekę, a wyniki ich pracy były bardzo dodatnie.

Wiemy jednak, że przed przeprowadzeniem scalenia gruntów, racjonalna gospodarka u małorolnych jest niemożliwą. Czują to dobrze rolnicy i bardzo często na zebraniach gromadzkich zapadają uchwały komasacyjne. Uchwały te jednak nie mogą być wykonywane, chociaż nowa ustawa komasacyjna ułatwia zadanie, gdyż brak geometrów upoważnionych do przeprowadzenia scaleń. Tą sprawą również winien się zająć Sejmik i na podstawie rozporządzenia Ministra Reform Rolnych, sam przy pomocy geometrów sejmikowych przeprowadzać komasacje. Tym sposobem czynności scalenia mogłyby być prędzej, a dla ludności taniej przeprowadzone.

Pomimo jednak doprowadzenia do lepszej wydatności ziarna z morgi przez lepszą uprawę roli, producent nie będzie miał ze zboża należytego dochodu o ile będzie sprzedawać zboże pośrednikom kupującym zboże tanio, a chleb drogo. Już dzisiaj możemy zauważyć, że ceny zboża na giełdzie warszawskiej są znacznie wyższe, aniżeli na targach w powiecie. W tym kierunku Sejmik również wiele mógłby zdziałać przez ułatwienie zetknięcia się bezpośrednio producenta z konsumentem. Dlaczegożby n. p. nie można dostarczać zboża z powiatu wprost do aprowizacji miejskiej we Lwowie, Warszawie, czy innem większem mieście.

Tego rodzaju sprzedaży probowali gminiacy z gminy horodyskiej i na tem źle zdaje mi się nie wyszli.

Najważniejszą rzeczą byłoby jednak wybudowanie udziałowego młyna, do którego możnaby zboże dostawiać. Naturalnie trudno wymagać, aby z funduszów Sejmiku młyn taki wybudowano, ale w tym wypadku Sejmik winien dać inicjatywę i wziąć pewną ilość udziałów, ewentualnie swym majątkiem i dochodami gwarantować zaciągnięte na ten cel pożyczki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

St. Gliszczyński.

O chorobach zbóż

spowodowanych przez grzybki i środkach zaradczych.

Rośliny zbożowe podlegają różnym chorobom spowodowanym przez grzybki pasożytne

Jedną z najbardziej rozpowszechnionych chorób tego rodzaju jest śnieć na pszenicy. Niszczy ona nieraz do 40 proc. i więcej plonu. Przytem pszenica uczerniona śniecią daje mąkę ciemną o cuchnącym zapachu, przypominającym zapach śledzi. Mąka taka jest — naturalnie — niesmaczna i niezdrowa.

Przejawia się śnieć na kłosach, gdzie zamiast zdrowych ziarn wytwarzają się ziarna wypełnione wewnątrz ciemnym proszkiem o cuchnącym zapachu, przyczem łuska nasienna zostaje niezniszczona, także kłos i ziarna robią wrażenie jakby zdrowych, lecz przyjrzawszy się dobrze, możemy z łatwością odróżnić chore kłosy. Mają one bowiem wygląd nieco wydłużony i rozstrzepany, plewy i plewki są rozchylone, barwę mają z początku soczysto-zieloną, później blado-zieloną, kłosy zarażone sterczą do góry, gdy zdrowe pod ciężarem swych ziarn zwieszają się nadół

Gdy weźmiemy taki chory kłos do ręki i przerwiemy łuskę nasienną, to zobaczymy wewnątrz ziarn zamiast mąki — proszek (pył) ciemny o cuchnącym zapachu. Proszek ten — to zarodniki, czyli jakby nasiona grzyba-pasożyta wywołującego tą chorobę. Po sprzęcie, dostawszy się wraz ze zdrowemi ziarnami do stodoły, przy młócce zarodniki te wysypują się z zarażonych ziarn i zanieczyszczają zdrowe ziarna, zarażając je tym sposobem. Po wysianiu takiego nasienia zarodniki grzybka zaczynają kiełkować jednocześnie z kiełkowaniem pszenicy i wyrastać w cieniutkie, gołym okiem niewidzialne nitki, które wdrążają się w młode rośliny pszenicy, żyjąc wewnątrz nich i rosnąc z niemi. Z wyglądu taka zarażona pszenica wydaje się zdrową, lecz przez powiększające szkła dostrzec można w jej źdźbłach cieniutkie nitki grzybka-pasożyta. Po wykłoszeniu się pszenicy nitki grzybka docierają do kłosów i wchodzą w oddzielne zawiazki ziarna, gdzie zapełniają całe ich wnętrze wytwarzanym przez siebie pyłem, który, jak wyżej zaznaczyliśmy, jest nasieniem (zarodniki) grzybka wywołującego śnieć.

Aby pozbyć się śnieci, trzeba dążyć do tego, by zarodniki grzybka zniszczyć na nasionach pszenicy zanim ostatnie dostaną się do ziemi, to jest przed siewem. W tym celu używa się płynów trujących, w których przemywa się (odkaża się) nasiona zarażone śniecią. Najwięcej rozpowszechnionym w użyciu jest siny kamień czyli siarczan miedzi, formalina, a także w ostatnich czasach tak zwany „uspulun".

Dla odkażania pszenicy w rozczynie siarczanu miedzi, trzeba wziąć pół kg. (1 i ćwierć funta) siarczanu miedzi i rozpuścić go w drewnianym naczyniu w 100 litrach (kwartach) wody. Dla przyśpieszenia procesu rozpuszczenia lepiej siarczan miedzi rozpuścić w 2 lub 3 litrach gorącej wody, a potem dolać zimnej do 100 litrów.

Koniecznie używać trzeba naczyń drewnianych, a nie żelaznych lub wogóle metalowych. — Do rozczynu wsypują się powoli nasiona pszenicy, które chcemy odkazić, w takiej ilości, aby rozczyn znajdował się nad pszenicą na szerokość dłoni. Nasiona pszenicy trzeba mieszać, przyczem wszystkie ziarna na wierzch spływające, plewki i inne lekkie części zebrać i wyrzucić. W rozczynie siarczanu miedzi nasiona pszenicy trzeba pozostawić około 10 godzin, tyle bowiem czasu potrzeba na zabicie wszystkich zarodników grzybka. Po upływie tego czasu trzeba ziarna pszenicy wybrać spuściwszy płyn, rozłożyć cienką warstwą i przesuszyć, szuflując często. Z powodu tego, że siarczan miedzi jest trucizną — nie wolno używać przemytego w nim ziarna na paszę dla zwierząt, ani też na pokarm dla ludzi. Wymieniona ilość rozczynu wystarczy dla przemycia 2 i pół cetnarów metrycznych nasienia (2 i pół korca).

Siarczan miedzi poniża trochę kiełkowanie pszenicy, z tego powodu lepiej jest, gdy przemyte w nim ziarno zaraz oblejemy mlekiem wapiennym, w jakim celu bierze się 1 kg. wapna niegaszonego i rozpuszcza się go w 100 litrach (kwartach) wody. Mleko wapienne unieszkodliwia (neutralizuje) złe działanie siarczanu miedzi.

Łatwiejszym i daleko mniej kłopotliwym sposobem jest przemywanie w rozczynie formaliny, która i skuteczniej zabija zarodniki. W tym celu bierze się ćwierć kwarty formaliny i rozpuszcza się ją w 100 litrach wody zwyczajnej, mocno mieszając. W rozczyn ten wsypuje się ziarno pszenicy w takiej ilości, aby rozczyn był wyżej ponad ziarnem na szerokość dłoni. Rozczynu tego starczy na 4—5 ctr. metr. pszenicy. Ziarno pozostawia się w rozczynie na 15 minut. Po upływie tego czasu ziarno się wyjmuje, suszy i wysiewa. — Odkażone w rozczynie formaliny ziarno używać można na pokarm, gdyż nie jest szkodliwem ani dla zwierząt, ani dla ludzi. Siarczan miedzi, jak również formalina (formaldehyd) kupić można w aptekach i składach aptecznych.

Nowszym środkiem do walki ze śniecią jest przemywanie w rozczynie t. zw. „uspulun". Jest to preparat zawierający związki rtęci. Bierze się 250 gr. proszku uspulun i rozpuszcza w 100 litrach wody, mocno mieszając. W rozczyn ten sypie się nasienie pszenicy w ilości, aby rozczyn w zupełności pokrył ziarno, przyczem zbiera się i wyrzuca wszystko, co spływa na wierzch. W rozczynie uspulun nasiona pszenicy pozostawia się około 1 godziny, kilkakrotnie mieszając i poruszając, by wszystkie ziarna pszenicy były zwilżone i namoczone. Uspulun nie poniża siły kiełkowania. — Sprzedaje się uspulun niewielkiemi paczkami po 250 gr. każda. Ilość ta akurat wystarcza na 100 litrów wody dla przemycia 2,5 ctn. metr. (korcy) pszenicy, przyczem można użyć rozczyn i dla powtórnego przemywania takiej ilości ziarna.

Jakibyśmy nie używali środek, czy siny kamień, czy formalinę lub uspulun — trzeba pamiętać, aby worki, skrzynka siewnika i miejsce, gdzie suszymy przemyte ziarno — było również wymyte rozczynem dla zabicia mogących się znajdować w nich zarodników śnieci, w przeciwnym razie odkażone ziarno mogłoby znów być zarażone i przemywanie okazać się mogło mało skutecznem.

Drugą, również często spotykaną chorobą grzybkową jest głownia. Poraża ona nietylko wnętrze ziarna, lecz i cały kłos, wszystkie łuski, plewki i plewy tak, że przed dojrzewaniem pszenicy chore rośliny mają cały kłos zniszczony i pokryty czarnym pyłem. Deszcz wypłukuje ten pył i wiatr roznosi tak, że w końcu z kłosa pozostają tylko puste nasady uczernione pyłkiem.

Pyłek ten — to również zarodniki grzybka-pasożyta, tylko nieco innego. Poraża on głównie pszenicę i jęczmień, trochę zmieniona forma tej choroby napada i na owies i na kukurydzę. Zarodniki głównie zarażają ziarno nie w stodole, a jeszcze na polu w czasie kwitnienia, przed dojrzewaniem zboża, a mianowicie: roznoszą się przez wiatr, a gdy dostaną się na kwiat — zaczynają kiełkować i przenikają do wnętrza młodego ziarna i w nim zimują. Po wysianiu ziarna rozwija się grzybek wewnątrz młodej rośliny; z początku choroba jest niewidoczna, dopóki nie zacznie porażać kłosy.

Do walki z tego rodzaju chorobą mało jest skuteczne przemywanie: nie pomaga ani siarczan miedzi, ani formalina, ani też uspulun, bo zarazki są nie na powierzchni ziarna, jak u śnieci, a wewnątrz ukryte.

Dla zniszczenia główni trzeba moczyć ziarno które chcemy siać, przez 4 godziny w wodzie letniej do 25 stopni według Celsjusza, poczem przesypujemy je do ogrzanej do 55 stopni (według Celsjusza) wody na 7 do 10 minut, potem znów ochładzamy raptownie przez zalew zimną wodą. Robi się to w tym celu, że zarodniki grzybka znajdujące się wewnątrz ziarna przy namaczaniu w ciągu 4 godzin zaczynają kiełkować i gdy potem ziarno zalejemy wodą gorącą (około 55 stopni), to od tej ciepłoty one giną, gdy zdolność samego ziarna do kiełkowania zostaje zachowana. Trzeba to robić bardzo ostrożnie, najpierw spróbować na małych ilościach zboża, a potem brać się do większych. Trzeba mieć termometr dla badania temperatury, bo rękami można łatwo się pomylić i zabić zdolność do kiełkowania samego ziarna.

Na życie najwięcej jest rozpowszechniona choroba sporysz, inaczej zwany „pieróg" lub czasami „rożki". Przyczyną choroby jest grzyb-pasożyt, który napada na zalążnie kwiatowe (części kwiatu), niszczy je i zamiast ziarna — wytwarza podługowate, ciemno-fioletowe, nieco większe od ziarna narośle, napełnione wewnątrz białawą masą, z początku miękką, potem—po wyschnięciu—twardą. Są to tak zwane zarodniki zimowe czyli przetrwalniki grzyba, wywołującego tą chorobę i w postaci tej grzyb zimuje. Wysypawszy się na ziemię, przetrwalniki zimują, a na wiosnę wydają czerwonawe główki, z których powstają drobniutkie zarodniki czyli nasiona grzybka. Przy pomocy wiatru zarodniki te dostają się na kwiaty żyta i zarażają je. Chore kwiaty wydają słodkowatą ciecz, jakby rosę i w tej postaci choroba zwie się rosą miodową. Słodycz wydzielana przez chore rośliny przyciąga owady, które roznoszą chorobę na inne rośliny, zarażając je. W miarę dojrzewania żyta zarażone kwiaty nie dają ziarna, wzamian których formują się wymienione podługowate pierogi czyli sporysz.

Domieszka sporyszu do ziarna jest mocno szkodliwą dla ludzi i zwierząt. Wyzywa bowiem kurcze mięśni. Nie wolno z tego powodu dawać paszy pochodzącej z takiego żyta zwierzętom, a osobliwie ciężarnym; u ostatnich wyzywa taka pasza poronienie.

Najczęściej sporysz występuje, gdy uprawiamy żyto po życie, a także na późno zasianych i w mokrych miejscach.

Środki zaradcze przeciwko sporyszowi: staranne oczyszczenie z pierogów nasienia i ich części, wczesny siew żyta i unikanie siewu żyta po życie, a także i na polach blisko położonych od zarażonych.

Sporysz ma duże zastosowanie w lecznictwie, używa się bowiem dla zatrzymania krwotoków, do wywyłania skurczu macicy po porodach i t. d. chętnie z tego powodu nabywany jest przez apteki. Oczyszczając nasienie żyta z „pierogów", możemy mieć podwójną korzyść: pozbędziemy się tej choroby w życie i otrzymamy pieniądze w aptece.

Drugim niemniej niebezpiecznym szkodnikiem żyta jest grzybek zwany fuzarjum, wywołujący chorobę zwaną szadź czyli pleśń śnieżną. Choroba ta pojawia się i na innych zbożach, największe jednak szkody przyczynia w życie.

Występuje ta choroba w czworaki sposób:

1) wciska się w ziarno podczas kiełkowania w ziemi, z tego powodu osłabia siłę kiełkowania które staje się niejednostajnem i opóźnionym, pędy są pokurczone, słabe, dużo ziarn wcale nie kiełkuje.

2) pokrywa rośliny pod śniegiem lub wcześnie wiosną białym nalotem, powodując częściowe lub zupełne wygnicie.

3) przed okwitnięciem pojawia się u podstawy źdźbła, osłabia to rośliny i obniża plon.

4) podczas dojrzewania rzuca się na kłosy i ziarno jest wówczas niewykształcone, szczupłe.

Grzybek ten szczególnie daje się we znaki w lata mokre. Jako środek zapobiegawczy należy używać bajcowanie, to jest przemywanie nasion w uspulunie, tak jak to zaznaczono przy pszenicy.

Wł. Sobieszczański
Inż.-agronom pow. Włodawskiego.

Hańsk, dnia 6.9.24.

Życie samorządowe powiatu.

Z miast.

Sprawy odbudowy.

Rada Miejska w Ostrowie wybrała do Powiatowej Komisji odbudowy pp. Jana Walkiewicza i Jana Maleszyka.

Jak wiadomo Biura odbudowy zostały już zwinięte, a na zasadzie uchwały sejmowej poszkodowani będą mogli uzyskać ze Skarbu Państwa pożyczkę na 10 lat w oprocentowaniu 4 proc. rocznie.

Pożyczki przyznała Komisja złożona ze Starosty jako przewodniczącego, architekta powiatowego, delegata Urzędu Skarbowego, 2 delegatów Sejmiku, oraz 2 delegatów odnośnej gminy, której mieszkańcy starają się o zaciągnięcie pożyczki.

Rada Miejska w Parczewie postanowiła wyrazić pełne uznanie dla funkcjonarjuszów policji państwowej w Parczewie, a w szczególności komendantowi posterunku p. Ostrowskiemu za energiczne, sumienne, połączone z poświęceniem się wykonywanie czynności służbowe, wynikiem których ustały na terenie miasta wszelkie kradzieże.

Z gmin.

Sprawy ogólne.

Zebranie wioskowe w Dońcach postanowiło zwrócić się do komisarza ziemskiego o przeprowadzenie komasacji.

Bardzo słusznie, gdyż bez scalenia gruntów przecież racjonalnej gospodarki prowadzić nie można. Należałoby jednak życzyć sobie, aby p. komisarz ziemski przyszedł z pomocą chętnym do komasacji i mniej biurokratycznie traktował sprawy scalenia gruntów.

Rada gminna w Turnie postanowiła zaskarżyć do Sądu Michała Dąbrowskiego z Wołoskowoli, Józefa Michułkę z Lasku i Jakóba Bożyka z Holi za to, że na zebraniu gminnem twierdzili, iż w Urzędzie gminnym dzieją się nadużycia i używali słów uwłaczających odnośnie do Radnych.

Najwyższy czas, aby Sąd pouczył wymienionych panów, że Zebranie gminne to nie wiec i na Radnych bezkarnie nie wolno rzucać oszczerstw. O ile wójt gminy rzeczywiście zawini, to Wydział Powiatowy nie omieszka pociągnąć go do odpowiedzialności, ale przecież trudno, aby kilku krewkich gminiaków zachowywało się nieprzyzwoicie i prowokująco na Zebraniu.

W tym wypadku nawet wójt miał prawo zakłócającego spokój członka Zebrania ukarać dwudniowym aresztem.

Sprawy odbudowy.

Rada gminna w Krzywowierzbie wybrała do powiatowej komisji odbudowy Andrzeja Szawryka z Krzywowierzby i Dymitra Bujana z Wykalewa.

Jak ci delegaci będą tak czynni jak Rada gminna co do której Wydział Powiatowy odniósł się o rozwiązanie, to zniszczeni nie będą mieli zbyt wielkiej pociechy.

Rada gminna w Turnie wybrała po powiatowej Komisji odbudowy radnych Jakóba Grzywaczewskiego i Tomasza Świka.

Kronika miejscowa.

Przywiezienie ksiąg kas gminnych pożyczkowo oszczędnościowych.

Księgi kas pożyczkowo-oszczędnościowych gmin naszego powiatu wywiezione w początkach wojny do Rosji zostały z powrotem przywiezione i znachodzą się w biurze Sejmiku.

Niebawem gminy otrzymają księgi i będą mogły uruchomić kasy tak potrzebne ludności, gdyż wszędzie a zwłaszcza na wsi daje się odczuwać brak taniego kredytu.

Pożar w Krasówce.

W sobotę dn. 6 września r.b. o godz. 8 wieczorem wybuchł olbrzymi pożar we wsi Krasówka gm. Wyryki. Pożar wynikł wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez Szymona Krawatnika.

Krawatnikowi spłonęła doszczętnie stodoła napełniona zbożem, oraz siano i narzędzia gospodarskie.

Pożaru nie zdołano ugasić, więc też przeniósł się na sąsiednie zabudowania.

Ogień rozszerzał się z szaloną szybkością. W płomieniach stanęły cztery sąsiednie stodoły ze zbożem i cztery chlewy. I tych nie można było uratować.

Ogień zaczął przenosić się na dach domu mieszkalnego, lecz przybyli policjanci z posterunku Wyryki, przy pomocy miejscowej ludności, zdołali ogień zmiejscowić. Dom mieszkalny ocalał.

Spaliło się 5 stodół, 4 chlewy 2 świnie i dużo narzędzi gospodarczych.

Straty obliczają na 12,926 zł.

Ochotnicza straż z Włodawy zaalarmowana wielką łuną, wyjechała do pożaru, lecz dojechawszy do wsi Karolówki wróciła z powrotem, gdyż nie mogła się zorjentować w której wsi wybuchł pożar.

Kto ma rację.

Kiedyś m. Włodawa miało połączenie telefoniczne ze stacją kolejową. Dowolnie więc używało miasto telefonu, gdyż był za darmo.

Po pewnym czasie Dyrekcja zażądała zapłaty, boć przecie zrozumiałem jest, że obsługa telefonu i materjał coś kosztuje. Zapłaty miasto nie uiściło, gdyż poszczególne instytucje korzystające z tego udogodnienia uważały że telefon na stację może być za darmo.

Dyrekcja kolejowa była innego zdania i połączenie z miastem zerwała. Sądzimy jednak, że miasto ten błąd naprawi i Magistrat zajmie się przy porozumieniu z interesowanymi uruchomieniem linji telefonicznej — tak potrzebnej obecnie dla miasta.

Niedoszła samobójczyni.

W czwartek dn. 11 września r. b. o godzinie 4 p.p. do stawu przy młynie p. Zalewskiego, wskoczyła 16 letnia Panasiuk Kazimiera.

Przed skokiem do wody Panasiuk rozebrała się do naga. Jeden z przechodniów, zauważywszy tą niezwykłą kąpiel w stawie i wiedząc, że Panasiukówna jest niedorozwiniętą umysłowo i ma chorobę św. Walentego, począł ją obserwować pilnie.

W momencie, kiedy nieszczęśliwa dziewczyna się topiła, przechodzeń ów zdołał ją wydobyć z wody. Panasiukówna, w przystępie rozdrażnienia nerwowego rzuciła się na swego wybawcę, przewracając go a sama pobiegła do miasta naga.

Przypadkowo idący policjant, złapał Panasiukównę i nagą narazie ukrył w areszcie. Rodzice nieszczęśliwej dziewczyny, winni postarać się umieścić ją w zakładzie dla umysłowo chorych, lub tu na miejscu roztoczyć nad nią staranniejszą opiekę.

Smutny objaw.

Przed odjazdem straży do pożaru w Holendrach, ciekawy widok był na rynku włodawskim. Oto gdy zebrani strażacy biegli po narzędzia ratownicze, na widok ich powstał między znajdującymi się na rynku właścicielami furmanek wielki popłoch.

Każdy z włościan chciał prędko z koniem i wozem uciec, by nie być wziętym na podwody. Z tego powodu połamano sobie wiele kół i dyszli. Ten fakt wykazuje jak mało u nas niestety jest poczucia obowiązku względem nieszczęścia bliźniego.

Gdy strażak ochotnik, by ratować mienie i życie bliźniego, niesie w ofierze swą pracę a nieraz i życie, to społeczeństwo tak oto mu pomaga.

Jednak należałoby jakoś złemu zaradzić. Należy, ażeby Magistrat lub Sejmik pomyślał nad sprawą dostarczenia koni do pożaru. Żeby zachęcić posiadaczy koni, słusznem będzie utworzyć fundusz, z którego wypłacanoby nagrody za pierwsze przybycie z końmi do szopy strażackiej.

Polska Dyrekcja Ubezpieczeń dała już przykład, gdyż w razie jak koń padnie przy jeździe do pożaru, płaci za konie pełne odszkodowanie. Jak Magistrat ogłosi, że płaci przypuśćmy 25 zł. nagrody za pierwszą parę koni, to chętnych znajdzie się dużo.

Zabójstwo.

W sobotę o godz. 9 rano dn. 6 IX r. b. we wsi Pogorzelec gm. Romanów, wynikła kłótnia między Romaniukiem Wawrzyńcem a Wołosiukową Aleksandrą.

O co zaczęli się kłócić, narazie nie wiadomo. Na krzyki i wymyślania Wołosiukowej nadbiegł jej syn Filip, ze swym kamratem Martyniukiem Bazylim, którzy zaczęli pomagać matce.

Od kłótni doszło do bijatyki, poczas której Martyniuk wyrwał kołek z płotu i uderzył Romaniuka tak silnie, że ten upadł na ziemię cały zalany krwią.

Romaniuk uderzony został w głowę, od czego dostał ogólnego krwotoku, przywieziono go do szpitala we Włodawie, gdzie na drugi dzień zmarł.

Sprawców bójki, Wołosiuka i Martyniuka, natychmiast aresztowano i przekazano władzom sądowym.

Powiatowe kursy pożarnicze.

Dnia 5 września r. b. w lokalu Ochot. Straży we Włodawie rozpoczęły się 6-cio dniowe kursy pożarnicze, zorganizowane staraniem p. inspektora ubezpieczeń Chmielewskiego. Na kursy przybyli: z Ostrowa nacz. straży p. Borówka, z Chełma nacz. straży p. Sosnowski, z Parczewa adjut. p. Czarnecki i kominiarz p. Obrusewicz, z Sosnowicy trzech strażaków, z Włodawy 10 strażaków, z włodawskiego garnizonu 30 p. a. p. trzech żołnierzy i p. chorąży Holc, z kom. policji poster. Gruszkiewicz.

Prowadził kursy inspektor Związku Wojew. z Lublina p. Błaszczyk.

Kursy odbywały się co dzień po 8 godzin z przerwą 2 godzinną na obiad.

Ćwiczenia praktyczne odbywały się w koszarach wojskowych.

Kursy zakończyły się pokazem ćwiczeń z narzędziami na rynku.

Kursanci rozdzieleni na dwa oddziały, przyjechali na fałszywy alarm, jedni z koszar 30 p.a.p., jako straż wojskowa, drudzy zaś z remizy włodawskiej, jako straż miejscowa. W 15 minut po

alarmie obydwa oddziały przybyły na rynek a w przeciągu 5 min. wszystkie narzędzia były puszczone w ruch. Po pokazie odbył się w sali sejmiku egzamin ustny, przed komisją egzeminacyjną w osobach: p. Starosty Wielanowskiego, p. burmistrza Bera, p. komend. policji Szyszkowskiego, p. rejenta Swietlickiego i p. inspektora Chmielewskiego. Egzamin wypadł następująco:

Z Włodawy 6 kursantów celująco, 3 kurs. dobrze, 1 kurs. dostatecznie, z Chełma 1 kurs celująco; z Ostrowa 1 kurs. dobrze; z Parczewa 2 kurs. dostatecznie; z Sosnowicy 2 kurs. dobrze 1 kurs. dostatecznie; z wojskowych 2 kurs. celująco 1 kurs. dobrze, 1 kurs. dostatecznie; z kom. policji 1 kurs. celująco

Pan Starosta Wielanowski, po odczytaniu wyniku egzaminu, przemówił do kursantów w serdecznych słowach, wyrażając im uznanie, że w tak krótkim czasie zdobyli dosyć obszerne wiadomości teoretyczne i praktyczne i życzył im powodzenia w dalszej pracy, by z pożytkiem dla społeczeństwa tłumili ten straszny żywioł, jakim jest pożar. Panu instruktorowi Błaszczykowi podziękował za tak owocną pracę i umiejętne prowadzenie kursów.

W sali straży włodawskiej p. inspektor ubezpieczeń Chmielewski, wręczył kursantom świadectwa, poczem przemówił do zebranych, żegnając ich i dziękując im za chętną i wytrwałą pracę. W imieniu kursantów podziękował p. instruktorowi strażak kursant p. Kiner, podkreślając koleżeńskie traktowanie podczas nauki.

Okrzykiem na cześć strażactwa polskiego p. instruktor Błaszczyk zakończył kursy.

Pożar w Holendrach.

W czwartek dn. 4 IX r. b. podczas ulewnego deszczu od uderzenia pioruna zajęła się stodoła w kol. Holendrach należąca do Józefa Paszki. Stodołę momentalnie objęły płomienie.

Mimo deszczu, znacznej odległości i ciężkiej drogi w 25 minut po wybuchu pożaru przybyła na miejsce ochotnicza straż z Włodawy.

Straż zastała palącą się w pełni stodołę i walący się już dach, tak że o ratunku stodoły nie mogło być mowy.

Wzięto się więc do obrony znajdującego się tuż domu. Z nadzwyczajnym wysiłkiem udało się niedopuścić ognia do domu. W płomieniach zginęła stodoła z całym zbiorem zboża i chlew wraz ze znajdującym się tam wieprzem.

Z przykrością należy stwierdzić, że w ratunku mieszkańcy Holender nie przyjmowali żadnego udziału i ze spokojem patrzyli na ratownictwo straży włodawskiej.

Z teatru.

Dnia 6, 7 i 8 września odbyły się przedstawienia amatorskie z udziałem artysty p. Mańkowskiego, jako benefisantem. Grano trzy jednoaktówki a w każdej tytułową rolę odtwarzał benefisant. Zespół amatorów był bardzo dobrze zgrany. Pan Mańkowski jak zwykle był świetnym wykonawcą.

Szczególniej w aktówce „To polityka", grał synalka, z werwą prawdziwie młodzieńczą i humorem nadzwyczajnym. Gorzej wypadł monolog Jankla Trajlowicza. Monolog bardzo dowcipny, lecz p. Mańkowski za mało miał gestu żydowskiego i brak było mimiki twarzy, dlatego właśnie dowcip monologu blado wypadł.

Całość przedstawienia, jak i dekoracja sceny była nader staranna i utrzymana w dobrym tonie. Pan Mańkowski jednak, jako benefisant wyszedł jak Zabłocki na mydle.

Przez trzy przedstawienia sala prawie świeciła pustkami.

A szkoda p. Mańkowskiemu należała się od Włodawian podzięka, za wielokrotne bezinteresowne występy w różnych przedstawieniach i zabawach.

Niewdzięczną jest Włodawa.

Wiadomości bieżące.

Jak wpływają podatki?

Wydatki na r. 1924 uchwalił ostatecznie Sejm w wysokości 1,492,000,000 zł., dochody wszystkie przynieść mają okrągłe 1.300.000.000 złotych, brak więc blisko 200 miljonów złotych. Ten brak ma rząd pokryć pożyczką włoską, wypuszczeniem bilonu (drobnych pieniędzy), sprzedażą złota ze skarbu narodowego, sprzedażą części majątku państwowego (lasy, tartaki, młyny, kopalnie).

Liczymy brak na 200 miljonów złotych w takim wypadku, gdy wszystkie dochody, wszystkie podatki wpłyną tak, jak Rząd i Sejm uchwalił i ułożył. Jeśli podatki nie dopiszą, braki w skarbie państwa mogą być znacznie większe. A na to się zanosi.

Ze sprawozdania Ministerstwa Skarbu w sprawie wyliczenia dochodów skarbu za pierwsze 6 miesięcy tego roku poniżej podajemy do wiadomości naszych czytelników, ile i jakich podatków wpłynęło, a ile do końca roku ma wpłynąć. Z tego zestawienia wszyscy łatwo zgadną, że podatki zawodzą.

	PODATEK, OPŁATA	powinno wpłynąć w całym roku zł.	wpłynęło w pierwszem półroczu zł.	zamiast 50 proc. za pół roku wpł. proc.
1.	gruntowy	55,000,000	24,138,596	43,88
2.	od nieruchomości	4,000,000	189,777	4,74
3.	przemysłowy	150.000,000	62,216,937	41,47
4.	od skrzynek depozytowych	100,000	62,440	62,44
5.	dochodowy	77,000,000	16,262,956	21,12
6.	od kapitału do rent	1,600,000	1,057,811	65,11
7.	majątkowy	333,000,000	102,386,998	30,74
8.	zaległości od zniesionych	90,000	75,262	83,62
9.	kary i odsetki zwłoki i t. d.	10,000,000	6,004,844	60,04

	PODATEK, OPŁATA	powinno wpłynąć w całym roku zł.	wpłynęło w pierwszem półroczu zł.	zamiast 50 proc. za pół roku wpł. proc.
10.	od spirytusu	100,000,000	52,096,801	52,09
11.	od wina musującego	200,000	139,547	69,77
12.	od wina	400,000	529,641	132,41
13.	od piwa	4,000,000	2,933,205	73,33
14.	od cukru	45,000,000	17,270,633	38,37
15.	od drożdży	2.400,000	1,555,806	64,82
16.	od węgla	6,000,000	3.763,916	62,73
17.	od oleju skalnego	10,000,000	5,289,863	52,69
18.	od zapałek	3,000,000	924,253	30,80
19.	od kwasu octowego	150,000	81,660	54,44
20.	od patentów na wyrób trunków, drożdży, cukru, zapałek i na sprzedaż trunków	1,200,000	1,267,770	105,64
21.	od soli w b. dzielnicy pruskiej	800,000	341,888	42,73
22.	podatek wojewódzki od wyszynku i drobniejszej sprzedaży trunków		45,027	
23.	odsetki, zwłoki, kary i grzywny	600,000	691,233	115,20
24.	cło	120,000,000	79,906,003	66,58
25.	opłaty stemplowe (należytości)	48,000,000	31,201,086	63,76
26.	spadkowy	3,000,000	1,669,543	55,65
27.	od darowizn	1,000,000	500,133	50,01
28.	opłaty od ubezpieczeń	300,000	633.650	211,21
29.	opłaty od weksli	8,000,000	4,305,239	53,81
30.	opłaty od sprzedaży przedmiotów zbytku	1,000,000	870,362	87,03
31.	podetek giełdowy	1,000,000	966,763	96,67
32.	opłaty od dokumentów	500,000	251,408	50,28
33.	opłaty od kart do gry	40,000	16,956	42,39
34.	opłaty od rachunków	6,000,000	3,289,507	54,82
35.	należytości sądowe	80,000	251,444	314,30
36.	koszta postępowania Najw. Tryb. Adm.	10,000	472	4,72
37.	opłaty aljenacyjne	5,000,000	3,149,892	62,99
38.	opłaty (stemple należyt. i bezsporne)	10,000,000	6,883,015	68,83
39.	sprzedaż znaczków stemplowych	12.000,000	7,318,364	65,16
40.	grzywny, odsetki, koszta administracyjne	1,000,000	593,338	59,33
41.	opłaty wywozowe	9,568,000	8.269.228	86,42
42.	monopol tytoniu	70,000,000	50,082,330	71,54
43.	monopol soli	15,000,000	3.055,326	20,36
44.	monopol sacharyny	15,000	20,698	137,98
45.	loterja państwowa	4,000,000	316,683	7,91

Jeśli teraz zliczymy te wszystkie sumy, to zobaczymy, że na cały rok ma z powyższych podatków i opłat wpłynąć 1.072,053,000 zł., że w pierwszem półroczu wpłynęło 472,180,312 złotych, czyli 44,04 proc. zamiast spodziewanych 536,026.500 zł. a więc 51 proc. Okrągło wpłynęło do skarbu 64 milj. zł. mniej aniżeli wpłynąć było powinno.

Każdy z czytelników łatwo sobie z powyższej tabelki obliczy, który podatek zawiódł, bo w pierwszym półroczu każdy podatek powinien dać połowę, a więc 50 proc. Ogólnie tu tylko to widzieć trzeba, że słabo wypadły: podatek dochodowy (21 proc. zamiast 50 proc.), podatek majątkowy (30 proc. zamiast 50 proc.), od zapałek (31 proc. zamiast 50 proc.), od soli (20 proc. zamiast 50 proc.), przemysłowy (41 i pół proc. zamiast 50 pr.) i gruntowy (44 proc. zamiast 50 proc.). Natomiast doskonale spisały się: tytuń, wino, piwo, węgiel, drożdże, cło giełda, sąd.

W sumie rząd dostał o 64 miljony mniej, aniżeli miał dostać. A że i tak brakowało mu w pierwszem półroczu wydać mniej o 164 miljony, aniżeli wydać był obowiązany.

Duże zmiany powojenne.

Przed dziesięciu laty, to jest w dobie wybuchu wielkiej wojny, Europa liczyła 20 koronowanych monarchów i 3 prezydentów rzeczypospolitych. Byli nimi: Jerzy V król W. Brytanji, Wiktor Emanuel III król Włoch, Alfons XIII król Hiszpanji, Albert I król Belgji, Wilhelmina królowa Holenderska, Chrystjan X król Danji, Gustaw V król Szwecji, Haakon VII król Norwegji, Karol I król Rumunji, Piotr I król Serbji, Ferdynand I car Bułgarji, Mikoła i król Czarnogórza. Wilhelm II cesarz Niemiec, Franciszek I cesarz Austro-Węgier, Mikołaj II car Rosji, Marja Adelajda w. ks. Luksemburgji i Albert I książę Monaco. Pozatem Poincare prezydent republiki francuskiej, A. Hofman prezydent Związku Szwajcarskiego i M. Angara, prezydent republiki portugalskiej

W roku 1924 istnieje w Europie 13 panujących i 16 prezydentów republik, a mianowicie — królowie: W. Brytanji, Włoch, Hiszpanji, Belgji, Holandji, Danji, Szwecji i Norwegji są ci sami co w roku 1914. Natomiast królem Rumunji jest Ferdynand I, carem Bułgarji Borys II, królem Serbów,

Chorwatów i Słoweńców Aleksander I, księciem Monaco Ludwik II i w. ks. Luksemburską — Karolina I.

Godność zaś prezydentów piastują panowie: Francji — Daumergue, Węgier (regent) admirał Horthy, Polski — Stan. Wojciechowski, Czechosłowacji — Massaryk, Portugalji — Texira Gomes, Szwajcarji — Chuard, Finlandji — Stackstberg, Łotwy — Czaksta, Litwy — Stulginskis, Turcji — Mustafa Kemal, Grecji — Conduriotis, Irlandji — Cosgrave, Rosji — Kalinin jako prezes Wcika. W podaną liczbę nie wchodzą skasowane królestwo Bawarji, Wirtembergji, Hanoweru i inne udzielne księstwa b. Rzeszy niemieckiej.

Lotnictwo w Sowdepji.

Rosja, która stale myśli o wojnie, nie zapomina na krok o jednej z najważniejszych broni przyszłej wojny. Jest nią niezawodnie lotnictwo. Według sprawozdania Tow. sowieckiej powietrznej floty ochotniczej w ciągu 1 i pół roku działalności tego towarzystwa zebrano 4 miljony 180 tysięcy rubli złotych z ofiar dobrowolnych na budowę floty powietrznej. Liczba członków wynosi 1,200,000 osób. Za zebrane pieniądze zamówiono 79 aparatów, z których 54 są już czynne. Towarzystwo zbiera fundusze na dalszych 75 aparatow. A co my, Polacy, uczyniliśmy w tej dziedzinie? Czy wielu zapisało się do Ligi Obrony Powietrznej Państwa we Włodawie?

3 maj — świętem Królowej Polskiej.

Papież Pius XI przychylił się do prośby episkopatu polskiego, ustanawiając dla całej Polski dzień 3 maja świętem Królowej Korony Polskiej.

Pokaz - Jarmark w Chełmie.

Pokaz Jarmark dzielił się na trzy zasadnicze grupy: rolniczą, przemysłową i spółdzielczo-rękodzielniczą.

Samo techniczne urządzenie było bardzo udatne. Na szerokim placu przed głównem wejściem mieścił się pokaz koni, bydła rogatego, trzody chlewnej i drobiu.

Na oparkanionym placu, koło cerkwi mieścił się dział przemysłowy (ludowy i fabryczny), ogrodniczy i spółdzielczy.

W dziale rękodzielniczym, mieszczącym się w szkole im. Staszica, spotkaliśmy artystyczne wyroby zakładu stol. i rzeźb. pozłotn. p. Kabali, zakładu koszykarskiego p. Całki, miejscowej pracowni krawatów p. Gogolewskiej, a na samym końcu, w osobnym pokoju, mieściła się b. starannie urządzona wystawa prac uczniów Państwowej Szkoły Rzemieślniczej.

Przy samem wejściu mieścił się bogaty dział propagandy C. Z. K. R. z szeregiem tablic i broszur, model zagrody wiejskiej wykonany przez budowniczego p. Fąfrowicza i ambulatorjum weterynaryjne.

Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych udzieliło nagrody:

1. Felicjan Lechnicki, Serebryszcze, za grupę złożoną z 2-ch krów i 5-ciu jałowic, czerw. polskiej rasy krajowej, własnej hodowli — dyplom na medal br. mały.

2. Stanisław Wojciechowski, Kanie gm. Pawł., za grupę owiec angielskiej rasy mięsnej, złożonej z barana, 2-ch owiec i 4-ch jagniaków — dyplom na medal bronzowy mały.

3. Szkoła Roln. im. Józefa Piłsudskiego, Okszów, za oborę czerw. pols. rasy, złożonej z 2-ch buhaji i 4-ch krów — wyróżnienie M. R. i D. P.

4. Wojciechowska Zofja, Kanie, za gniazdo kur „Plymuth-Rock" — dyplom na medal bronzowy mały.

5. S-ka Gassner - Najdeker - Orłowski, Chełm za kierat o dwóch przekładniach — Dyplom na medal bronz.

6. Józef Gryziński, Chełm, za aparaty gorzel. własnego wyrobu — Dyplom na medal bronzowy mały.

7. Stefan Podgórski, Kol. Putniewice, za doborowe ziarno siewne pszenicy „Wysoko-Litewskiej" — wyróżnienie.

8. Wojciechowska Zofja, Kanie, doborowa szkółka drzewek owocowych — Dyplom na medal bronz. mały.

9. Regina Borysówna, Rożdżałów, za wyrób płótna i roboty ręczne — ministerjalny list pochwalny.

10. Łuczkowski Stanisław, Chełm, za gołębie pocztowe — Min. list pochwalny.

11. Bieńkowski Augustyn, Kol. Pokrówka, za grupę kwiatów ciętych i za doborowe warzywa (kapusta i pomidory) — Min. list pochwalny.

12. Jakób Prost, kol. Pokrówka, za rośliny i drzewa, a także dobór warzyw — Min. list pochwalny.

13. Jan Hołysz, Żółtańce, doborowe ziarno siewne żyta „Petkus" — Min. list pochwalny.

14. Spółdzielcza mleczarnia „Bzite", za doborowe masło śmietan. — Min. list pochwalny.

15. Wincenty Makowski, Kumów, za doborowe owoce i zestawienie ich według odmian — wyróżnienie.

16. Jan Całka i S-ka, Swierże, za solidne wyroby koszykarskie — Dyplom na medal bronzowy mały.

17. Szczepan Jan Kabala, Chełm, za artystyczne i nadzwyczaj solidne wykonanie mebli, ram, obrazów i t. p. — Dyplom na medal bronzowy mały.

18. Szkoła Roln. w Okszowie, za pszczoły — Min. list pochwalny.

19. Szkoła Roln. w Okszowie, za szkółkę drzewek i warzywa — Dyplom na medal bronzowy mały.

20. Szkoła Roln. w Okszowie, za gniazdo kur „zielono nóżki" oraz „Suseksy" — Dyplom na medal br. mały.

Razem wydano: 11 Dyplomów, 6 listów pochwalnych i 2 wyróżnienia.

Listy pochwalne od C. Z. K. R. otrzymali:

1. Janina Kozerska, Staw, za wyborne wyroby owocowe;

2. Szkoła Rolnicza, Okszów, za kłosowe, okopowe i trawy;

3. Zdzisław Lechnicki, Święcica, za pszenicę, żyto, i buraki;
4. Władysław Fąfrowicz, Chełm, za model zagrody wiejskiej;
5. Państw. Szkoła Rzemieślnicza, Chełm, za własne wyroby ślusarskie;
6. Klinkiernia, Białopole, za wyborne wyroby klinkrów i roboty betonowe;
7. O. Z. K. R., Krasnystaw, za węże sztuczną;

Listy pochwalne od Wojewódzkiego Związku Kółek Roln. w Lublinie otrzymali:

1. Rozalja Borysówna, Rożdżałow, za ładne roboty ręczno-szydełkowe;
2. Jan Kołtón, Kumów, za klacz lat 8, pogr.;
3. Andrzej Krzywina, Serebryszcze, za gniaz do owiec „Krudówki";
4. Spółdzielcza mleczarnia, Bzite, za masło śmietankowe i bilans;
5. Michał Wilkos, Sobibór, za klacz, siwą, lat 7, uszlach. arab.;
6. Szkoła Roln., Okszów, za świnie „Jorkschiere" ang.;
7. Wiesław Czermiński, Kozia Góra, za buhaja czerw. polskiej rasy;
8. Gogolewska, Chełm, za wyrób krawatów;
9. Paweł Betiuk, Rożdżałów, za buhaja „Mars" czerw. polskiej rasy i prosię;
10. Marja Lechnicka, Święcica, za gęsi i kaczki własnej hodowli;
11. Aleksander Matuszewski, Chełm, za wyrób solidnych powozów;
12. Aleksander Jałochowski, Chełm, za wyrób bryczek i powozów;
13. Wincenty Makowski, Kumów, za 2 krowy czerw. polskiej rasy;
14. Szczepan Jan Kabała, Chełm, za solidne i artystyczne wykonanie mebli, ramek i obrazów;

Razem udzielił Wojewódzki Związek Kółek Roln. w Lublinie 14 listów pochwalnych.

Dyplomy od Komitetu „Pokazu-Jarmarku" otrzymali:

1. Michał Czerwonka z Kumowa, za miód własnej pasieki;
2. Halina Wojciechowska z Kaniego, za gniazdo kur „Wejdolly";
3. Sabina Sałęgowa z Chełma, za gniazdo kur „Suseksy";
4. Władysława Makowska z Kumowa, kury młode „zielono nóżki";
5. Jan Nowosad z Kol. Jó efin, gm. Staw, za owoce;
6. Nadleśniczy Starzyński z Stańkowa, za buhajka 1-roczn. „białogrzbiety";
7. Sokojników Konstanty z Chełma, za krowę własnego chowu;
8. Koło Ziemianek, Kanie, za wyborne warzywa;
9. Stanisław Brzozowski, Krasnystaw, za wyrób węży sztucznych;
10. Sałęga Wiktor, lek. weter. Sejmiku Chełmskiego za energiczną pracę w kierunku zwalczania chorób zaraźliwych u zwierząt domowych, oraz organizowanie gminnych apteczek wet.;
11. Durko Nafalski, Okszów, za owocne kierownictwo pasieki Szkoły Roln. w Okszowie;
12. Jakób Prost z Kol. Pokrówka, za widoczną pracowitość i umiejętność w swojem ogrodnictwie;
13. Bolesław Piekarski z Chełma, za ładne i solidne wyroby kamienne;
14. Spółka szewców z Chełma, za solidny wyrób obuwia;
15. Majewski z Okszowa, za zorganizowanie szkół drzew owocowych;
16. Spółdzielcza mleczarnia, Bzite, za I-szy gatunek masła stołowego i t. p.
17. Berezowska z Okszowa, za własne roboty palone;
18. Jan Kołtun, Kumów, za doświadczenie z azotniakiem;
19. Jan Kyrik, Rożdżałów za doświadczenie z azotniakiem — z pszenicą i żytem oryginalnem „Puławskie wczesne";
20. ... chak naucz., Swierże, za malowanie naczyń i obrazów.

Fałszywe stuzłotowe banknoty.

Jak ś. p. marka miała szczęście do waluciarzy, którzy ją spychali w bezdenną przepaść—tak złoty w krótkim czasie swego istnienia pozyskał względy fałszerzy pieniędzy.

Otóż po sfabrykowaniu 50 groszy wzięto się do grubszej monety i sfałszowano 5 złotych. — Obecnie mamy już 100 złotych fałszywe.

Fabrykują je widocznie zagranicą i tacy, co polskiego języka nie umieją, gdyż na banknotach brak jest znaków nad literami: s, z, c.

A oprócz tego wodna podobizna Kościuszki na banknotach jest zamazana tak, że twarzy nie można rozpoznać, gdy na prawdziwych jest ona czysta i wyraźna.

Fałszowanie banknotów jest dotychczas nieudatne, co ułatwia prędkie ich wykrycie, a tem zmniejsza straty naszego Skarbu.

Od naszych korespondentów.

Z gminy Sobibór.

Przedstawienie Amatorskie we wsi Ossowie.

Dnia 24 sierpnia r. b. odbyło się przedstawienie amatorskie przy akompanjamencie orkiestry Sawińskiej i udziale aktorów amatorów ze wsi Ossowej. Odegrane były komedyjki pod tytułem „Kachna" i „Błażek opętany". Reżyserką była p. Marcinowska nauczycielka tutejsza, brali udział: pp. Suchoń Józef, Pomulska Janina, Pomulski Stefan, Zalewski Tadeusz, Nuciński Kazimierz, Nawryłówna Helena, Rida Walenty, Pastuszkówna Helena i Krychowska Helena. Zawdzięczając nadzwyczajnej energji i prawdziwie usilnej pracy naszej szerzycielki oświaty p. Marcinowskiej i dobrych chęci zespołu pierwsze u nas przedstawienie udało się znakomicie. Ta pomimo całorocznej ciężkiej pracy przy nauczaniu wiejskich dzieci, zaniechała słusznie zasłużonego wypoczynku wakacyjnego i przez ten czas potrafiła zorganizować kółko amatorów aktorów z enalfabetów. Jak wiele wysiłku potrzeba było z obu stron, aby ucząc się czytać i pisać jednocześnie przygotować przedstawienie i tym sposobem szerzyć kulturę na wsi.

Zawdzięczając naszym cichym pracownikom spędziliśmy czas bardzo przyjemnie, wobec czego składamy zupełnie zasłużoną pochwałę za pracę i serdeczne Bóg zapłać.

Daj Boże żeby jaknajwięcej było w powiecie Włodawskim takich pracowników wśród nauczycielstwa i młodzieży. Ci byliby prawdziwymi krzewicielami kultury i oświaty wśród ludności wiejskiej i jednocześnie jak bardzo mogliby wzbogacić fundusz na cele dobroczynne i oświatowe.

Antoni Pęsiek.

DZIAŁ URZĘDOWY.

STAROSTA WŁODAWSKI
L. 14266
Powołanie do życia Powiatowej Pożyczkowej Komisji Odbudowy przy Starostwie we Włodawie.

Włodawa, dn. 1.IX.1924

Do
Magistratów i Urzędów Gminnych
pow. Włodawskiego.

Nawiązując do okólnego pisma mojego z dn 30.VII L. 12568 zawiadamiam na podstawie Ustawy z dnia 6.V r. b. o pomocy państwowej na odbudowę budynków zniszczonych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych (Dz. Ust. Nr. 49 poz. 492) oraz rozporz. Ministrów Robót Publ. i Skarbu do tejże Ustawy, zamieszczonego w Dz. Ust. Nr. 70 poz poz. 680:

1) Pomoc państwowa udzielana będzie na odbudowę budynków zniszczonych lub uszkodzonych wskutek bezpośrednich działań wojennych, a ponadto może być udzielona taka sama pomoc obywatelom Państwa Polskiego, którzy doznali w okresie wojennym strat i uszkodzeń w budynkach wprawdzie nie wskutek bezpośrednich działań wojennych, ale w czasie, kiedy pełnili służbę wojskową lub też byli ewakuowani.

2) Powyższa pomoc państwowa może być udzielona tylko samym poszkodowanym właścicielom, a w razie ich śmierci — pozostałemu małżonkowi lub spadkobiercom w linji prostej z wyłączeniem osób trzecich, nowonabywców zniszczonych przedmiotów.

3) Pomoc finansowa będzie udzielana w formie państwowego kredytu budowlanego poszkodowanym, którzy nie posiadają dostatecznych środków na odbudowę, pomoc udzielana będzie w pierwszym rzędzie na odbudowę budynków mieszkalnych dla najuboższej ludności, mieszkającej w ziemiankach, w prowizorycznie skleconych mieszkaniach, barakach lub komornem, poszkodowanym właścicielom drobnych gospodarstw rolnych o obszarze nie wyżej 15 ha oraz właścicielom domów miejskich obejmujących nie więcej jak 4 ubikacje mieszkalne. Pierwszeństwo do pomocy mają w każdym wypadku ci z pośród poszkodowanych, którzy żadnej pomocy dotychczas nie otrzymali oraz ci, których posiadłości są objęte planem regulacyjnym. Zastrzeżenie to nie odnosi się do szkółek i kościołów.

4) Wysokość pożyczki udzielona będzie na podstawie oszacowania strat wojennych, albo na podstawie operatu komisji zapomogowych, albo wreszcie na podstawie technicznego zbadania przez organa fachowe Min. Rob. Publ., o ile operat Komisji, albo techniczne zbadanie były dokonane w myśl ustawy z 10.V.1919 r. (Dz. P. P. P. Nr. 41 poz. 298) w każdym wypadku przy uwzględnieniu rodzaju i wymiaru budowli zniszczonych, przyczem nie może przekraczać 80 proc. sumy ustalonej w powyższy sposób jako potrzebnej na odbudowę budynków, jeżeli chodzi o budynki prywatne oraz 100 proc. jeżeli chodzi o budynki o charakterze publicznym lub takie których właściciele oprócz budynku nie posiadają więcej jak 1 hektar gruntu; w obydwu wypadkach kosztorys winien obejmować tylko wartość materjałów budowlanych i fachowej robocizny. W razie zamierzonej odbudowy budowli większej lub kosztowniejszej niż budowla zniszczona, będzie uwzględniona z sumy kosztorysowej nowej budowli tylko taka kwota, jaka odpowiada wartości budowli zniszczonej.

5) Udzielona pożyczka musi być użyta na faktyczną odbudowę budynków pod rygorem odpowiedzialności sądowej, co grozi aresztem do 6 tygodni i grzywną do 400 złotych i natychmiastowym zwrotem pożyczki wraz z procentami. To samo ma zastosowanie na wypadek nieprowadzenia odbudowy bez dostatecznych powodów zwłoki.

6) Podania o pożyczki, jak zaznaczyłem w zacytowanym na wstępie okólniku moim z dnia 30.VII. r. b. L. 12568 — wnosić należy do Starostwa (pożyczkowa Komisja Odbudowy) z dołączeniem następujących załączników:

a) oszacowania szkód przez b. komisję szacunkową, jeśli je poszkodowany posiada;

b) poświadczenie Urzędu Gminnego (Magistratu) co do istnienia zasadniczych warunków uzyskania pomocy państwowej, o czem mowa w punkcie 3-im niniejszego okólnika z zaznaczeniem stanu zamożności ubiegającego się, obszaru posiadania gruntu, miejscu zamieszkania (ziemianka, komorne, własny dom) posiadanych budynków;

c) o ile chodzi o budynek miejski wzgl. budynek o charakterze publicznym — plan oraz kosztorys odbudować się mającego budynku, potwierdzony przez Magistrat (Urząd Gminy) również w tym kierunku, czy zamierzona odbudowa odpowiada co do jakości i wymiarów budynkowi zniszczonemu wzgl. o jaki procent wzgl. kwotę przewyższa jego wartość. Przy budynkach mieszkalnych i gospodarczych plan i kosztorys może być zastąpiony wykazem szkód z uwzględnieniem rodzaju i wymiarów uszkodzonych budowli (zasa-

dnicze materjały, z jakich budynek był zbudowany, krycie dachu, wykonanie i rodzaj budowy, ilość ubikacji, wiek budynków itp dane charakteryzujące budynek i jego wartość, rozmiary zniszczonych względnie uszkodzonych budynków, jaka część materjałów pozostała i może być użyta przy odbudowie itp.) sporządzony przez urząd gminny;

d) ewentualnie poświadczenie Komisarza Ziemskiego o przystąpieniu poszkodowanego do scalenia;

e) stwierdzeny przez gminę lub Magistrat spis zasiłków lub pomocy otrzymanych na poczet odszkodowania tak w gotówce jak i w naturze od instytucji państwowych, samorządowych i społecznych ewentualnie książeczka zapomogowa byłej powiatowej komisji zapomogowej, jeżeli ją poszkodowany posiada.

Odnośne dowody mogą być przedłożone w oryginale lub w uwierzytelnionych odpisach.

Dodatkowo do punktu 1-go niniejszego pisma zaznaczam, że pomoc państwowa na odbudowę nie jest zależna od przeprowadzenia odbudowy na miejscu zniszczenia, a poszkodowany może z niej korzystać przy zakładaniu nowego gospodarstwa w innym powiecie lub w innej miejscowości.

Powyższe polecam podać do powszechnej wiadomości z tem, że pośpiech w składaniu podań jest wskazany w interesie poszkodowanych oraz że wszyscy podania już złożyli w Starostwie bez powyższych załączników, powinni dodatkowo złożyć załączniki wyłuszczone pod poz. a) b) c) d) e) punktu 6-go.

Podania w sprawie pożyczki na odbudowę oraz załączniki doń są wolne od opłaty stemplowej.

Starosta:
(—) Wielanowski.

STAROSTA WŁODAWSKI
L. 13128
Przedmiot: adresowanie korespondencji urzędowej przez osoby prywatne.

Włodawa, dn. 20.VIII. 1924.

Do
Magistratów i Urz. Gminnych
w powiecie

W myśl okólnika № 256 z dn. 25 VII b. r. L: 1886 Pr. p. Wojewody Lub. podaję do wiadomości co następuje:

Bardzo często urzędy państwowe, załatwiając wniesione do nich podania napotykają na trudności w określeniu właściwego urzędu pocztowego, gdzie petent zamieszkuje, a to z tego powodu, że wielu interesantów we wnoszonych podaniach wskazuje tylko województwo, powiat, wieś, a pomija zupełnie wskazanie urzędu pocztowego, do którego miejsca zamieszkania przynależny.

Następstwem tego są częste omyłki, powodujące poważną nieraz zwłokę w doręczeniu pisma i przynoszące szkodę interesantom.

Wobec tego polecam podać do powszechnej wiadomości sposobem tam praktykowanym, że wskazywanie w podaniach wnoszonych do władz i urzędów także nazwy odnośnego urzędu przy zapodaniu oczywiście wsi, miasta, gminy, powiatu, województwa, jest b. pożądane w interesie proszących, gdyż zapobiega możliwości mylnego skierowania odpowiedzi.

Starosta:
w z.
St. Żurakowski. m. p.

Odpowiedzi Redakcji.

Sekretarzowi gminy Opole. **Na zapytanie czy Urząd Ziemski ma prawo odnosić się do Urzędu gminnego rozkazująco i czy może używać słowa „polecam", Redakcja wyjaśnia, że władzą przełożoną wójta jest w sprawach samorządowych tylko Wydział Powiatowy a w sprawach poruczonych tylko Starosta.**

Inne Urzędy o ile wydają zarządzenia ogólne nie przewidziane odnośnemi ustawami j. np. sprawy podatkowe winny to uczynić za wiedzą lub pośrednictwem starosty.

Urząd Ziemski na podstawie okólnika Min. Spraw Zew. z 1920 r. może się bezpośrednie odnosić do wójtów ale nie powinien używać słowa „polecam" lecz „proszę".

W wielu wypadkach nawet władze bezpośrednio przełożone wójtów nie używają tak kategorycznej formy pism jako zbyt mało uprzejmej do wójta, który piastuje swój mandat z wyboru.

Redaktor odpowiedzialny St. Gliszczyński

Odbito w Polskich Zakładach Graficznych w Chełmie, Lubelska 15.